

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA: NR 2, 2014

JOLANTA CHWASTYK-KOWALCZYK

PREZYDENCI I RZĄDY RP NA UCHODŹSTWIE 1939–1990.

WYBRANE PROBLEMY Z HISTORII NA EMIGRACJI,

RED. HALINA TABORSKA, MICHAEL FLEMING, ARKADY

ŻEGOCKI, POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE,

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI OŚRODEK MYŚLI

POLITYCZNEJ, LONDYN – KRAKÓW, 2013,

302 S., ISBN 978-83-62628-66-7

Dzięki wsparciu finansowemu The Brzezine Lanckoronski Foundation, The Hanna & Zdzisław Broncel Charitable Trust, Polonia Aid Foundation Trust oraz Polskiego Ośrodka Naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie w 2013 roku ukazała się publikacja zbiorowa pt. *Prezydenci i rządy RP na uchodźstwie 1939–1990. Wybrane problemy z historii na emigracji* pod redakcją Haliny Taborskiej, Michaela Fleminga i Arkadego Żegockiego. Zasadniczym zrębem opracowania są referaty wygłoszone na konferencji poświęconej tej problematyce, zorganizowanej przez PUNO w Londynie 9 kwietnia 2011 roku. Nadmienić należy, że wszystkie kolejne konferencje kwietniowe tego najmniejszego uniwersytetu na świecie poświęcone były pamięci ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie – Ryszarda Kaczorowskiego.

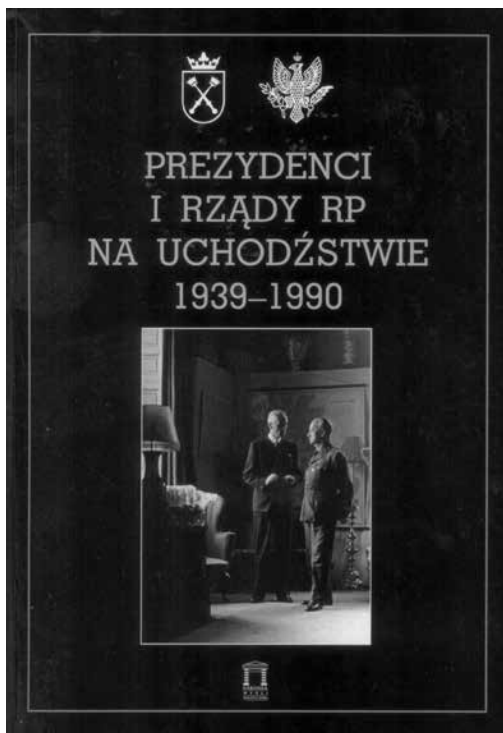
Jak napisał we *Wprowadzeniu* Arkady Żegocki: *Praca intelektualna, która zawiodła niniejszą publikacją, jest jedynie elementem wielkiego programu odzyskania dla zbiorowej pamięci Polaków emigracyjnego dziedzictwa* (s. 7). Poszczególne autorzy odkrywają przed czytelnikiem działania polskich legalnych rządów lon-

dyńskich od 1939 do 1990 roku, kiedy to prezydent Ryszard Kaczorowski przekazał w Warszawie 22 grudnia 1990 roku na Zamku Królewskim urząd prezydencki i insygnia władzy państwowej demokratycznie wybranemu prezydentowi RP w Kraju Lechowi Wałęsie. Stawiają pytania, czy ta tradycja jest dzisiaj ważna dla naszego poczucia tożsamości narodowej, ciągłości naszej historii? Czy nasi władarze polityczni skorzystali z doświadczeń ludzi oddanych „sprawie polskiej” na obczyźnie? Poznajemy inny sposób rozumienia i uprawiania polityki, swoisty fanatyzm służby, często kosztem życia osobistego, etyczny, wierny wyznawanym wartościom, wolny od cynizmu i arogancji, tak obcy dzisiejszej elicie politycznej w demokratycznej rzeczywistości w Polsce po 1990 roku

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza zatytułowana *Prezydenci* poświęcona jest sześciu najważniejszym mężom stanu polskiego rządu na uchodźstwie: Władysławowi Raczkiewiczowi (1939–1947), Augustowi Zaleskiemu (1947–1972), Stanisławowi Ostrowskiemu (1972–1979), Edwardowi Raczyńskiemu (1979–1986), Kazimierzowi Sabbatowi (1986–1989) i Ryszardowi Kaczorowskiemu (1990–2010).

Tom otwierają rozważania Wiesława Jana Wysockiego pt. *Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent II RP i jego misja na uchodźstwie*, który – według redaktorów – łączy dzieje polskiej diaspory emigracyjnej i Polaków w Kraju. Czytelnik poznaje dzieje człowieka niezłomnego, prawego, harcerza oddanego pracy organicznej, zaangażowanego w pracę społeczną w najważniejszych emigracyjnych stowarzyszeniach i instytucjach, którego los odzwierciedla doświadczenie zbiorowe narodu polskiego. Pielęgnowaniem polskości wzbudzał szacunek całej polskiej emigracji. Wspomagał także ruch opozycyjny w Kraju, zarówno w sferze duchowej, ideowej, jak i materialnej. Autor tekstu wyraził ubolewanie, że *parlament wolnej Polski nie zdobył się na prawny akt mówiący o ciągłości państwowej z dyskwalifikacją okresu peerelowskiego* (s. 27).

Blaski i cienie pierwszej prezydentury na uchodźstwie (1939–1947) odsłania Jacek Piotrowski. Daje próbę oceny działalności politycznej prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, który pomimo politycznych walk wewnętrznych, nieprawnych działań przeciwników, afrontów, dominującej roli gen. Władysława Sikorskiego jako szefa rządu był zwolennikiem *kompromisu, umiaru i współpracy* (s. 38). Klęska Francji i ewakuacja do Wielkiej Brytanii spowodowała eskalację wewnętrznych napięć, których apogeum nastąpiło po podpisaniu układu Sikorski – Majski w lipcu 1941 roku. Narracja autora nie pozostawia cienia wątpliwości, że decyzje gen. Sikorskiego z punktu widzenia Polaków uwięzionych na „niehumanitarnej ziemi” uważa za słuszną, a postawa „upartego kauzyperdy”, jak nazywano Edwarda Raczkiewicza, który był przeciwny układowi z Rosją Sowiecką – za doktrynerską i zbrodniczą. Wyraził także opinię, że w przeciwieństwie do gen. Sikorskiego, który umiał podejmować trudne decyzje, Raczkiewicz tego nie potrafił. Ostatecznie historia potwierdziła realistyczną ocenę prezydenta o możliwości współpracy z ZSRR, co jednak nie przełożyło się na żaden sukces polityczny. Nie pomógł w tym także wy-



bór Stanisława Mikołajczyka, potem Tomasza Arciszewskiego na premiera. Przełomem było cofnięcie uznania polskiemu rządowi na uchodźstwie w lipcu 1945 roku.

Marek Kornat z kolei podjął kwestię: *Konstytucja za wszelką cenę. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski (1947–1972)*. Funkcję tę pełnił najdłużej, bo przez 25 lat. Autor przedstawia go jako wytrawnego zawodowego dyplomatę i polityka – liberalnego przedstawiciela obozu pomajowego, który *stał się na długie lata strażnikiem doktryny legalizmu w służbie niepodległości Polski* (s. 53), kierując się Konstytucją z 23 kwietnia 1935 roku, urząd prezydenta na uchodźstwie objął w kontrowersyjnych okolicznościach, nominowany bez porozumienia stronnictw politycznych przez umiarkowanego Raczkiewicza. To doprowadziło do trwałego konfliktu wewnątrz emigracji. Nieudana próba zjednoczenia sił politycznych w 1954 roku na 18 lat poróżniła emigracyjne stronnictwa polityczne, tworząc tzw. obóz zamkowy, skupiony wokół Rady Narodowej, oraz pozostałe ugrupowania wchodzące w skład Rady Trzech. Wpłynęło to na większą marginalizację polskiego uchodźstwa na arenie międzynarodowej. Ten kontrowersyjny polityk *umierał jako polityk izolowany, nieuznawany przez część uchodźstwa, gwałtownie krytykowany i zwalczany* (s. 108).

Władysław Hładkiewicz i Adam Ilciów – autorzy artykułu zatytułowanego *Rodem ze Lwowa. Stanisław Ostrowski jako prezydent RP na uchodźstwie* – omówili

prezydenturę oddanego sprawie polskiej na arenie międzynarodowej prof. dr. Stanisława Ostrowskiego, który potrafił *łagodzić konflikty polityczne, zwłaszcza w „polskim Londynie”*. Przypomnieli jego przedwojenną karierę polityczną, uwięzienie w Rosji Sowieckiej, szlak bojowy w szeregach Armii gen. Andersa oraz działalność społeczną na emigracji. Ten *zjednoczyciel emigracji* (s. 115) udemokratyzował pracę rządu, konsultując jego decyzje z partiami politycznymi. Po siedmioletniej kadencji sam ustąpił z urzędu.

W służbie Rzeczypospolitej. Rzecz o działalności Edwarda Raczyńskiego i Kazimierza Sabbata – to próba analizy kolejnych prezydentów RP na obczyźnie skreślona piórem Joanny Pyłat. Autorka działalność polityczną dyplomaty Edwarda Raczyńskiego podsumowała następująco: *Swoje życie przeżył tak, jak sobie postanowił. W służbie Rzeczypospolitej* (s. 121). Był także literatem, poetą, tłumaczem, dziennikarzem, znał kilka języków obcych. Poglądy miał zdecydowanie antykomunistyczne. Potrafił konstruktywnie współpracować z Brytyjczykami. W czasie kryzysu prezydenckiego w 1954 roku związany był z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Ambasador Raczyński 17 grudnia 1972 roku został wyznaczony przez ustępującego Stanisława Ostrowskiego na prezydenta RP. Uchodził za polityka szukającego zgody, uważając, że *emigracji przystoi wobec Kraju stosunek służebny* (s. 129). Jednak za cel nadrzędny uznawał uzyskanie wolności Polski i krajów satelickich i wyjście spod supremacji sowieckiej. Wspomagał ruch „solidarnościowy” w Kraju.

Autorka za idealistę oddanego interesom Rzeczypospolitej uważa również Kazimierza Sabbata, kolejnego prezydenta RP na uchodźstwie działającego w sprawie odzyskania wolności i niesienia demokracji w Polsce. Przedstawiła jego drogę rozwoju od harcerskiego okresu przedwojennego do czasów objęcia urzędu prezydenta w Londynie. Ten zwolennik idei zjednoczonej Europy czynnie zaangażował się w niesienie pomocy represjonowanym Polakom przez reżym komunistyczny poprzez Fundusz Pomocy Krajowi oraz rozbudowę biur „Solidarności” w krajach Europy Zachodniej i USA.

Artur Andrzejuk pochylił się nad *Ryszardem Kaczorowskim jako byłym prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (1990–2010)*. W swoim artykule słusznie podkreślił ciągłość państwa polskiego, jedność polskiego społeczeństwa, pomimo oddalenia – tych na emigracji i w Kraju – oraz propagandy PRL-u, odcinającej wiedzę o tradycji II Rzeczypospolitej, Armii Krajowej, rządzie polskim na obczyźnie w Londynie. Autor ukazał działalność ostatniego prezydenta RP w Londynie na trzech płaszczyznach: wspieraniu rodzącego się w Polsce samorządu terytorialnego w społecznościach lokalnych, jego udział w życiu naukowym, kulturalnym, wspieraniu oświaty i wychowania oraz współpracy z organizacjami kombatanckimi i wojskowymi. Zginął tragicznie w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku.

Część druga publikacji zatytułowana *Premierzy i rządy* obrazuje ewolucję polskich władz emigracyjnych, ich rolę i możliwy zakres działania. Redakcja posta-

nowiła pokazać sylwetki tylko pierwszego i ostatniego szefa rządu, by uwypuklić zmianę charakteru tej funkcji.

Jan Ciechanowski analizie poddał życie i działalność *Generała ostatniej nadziei*, czyli Władysława Sikorskiego, publicysty, *liberala, demokraty, zwolennika rządów parlamentarnych*, [...] *człowieka gotowego na gry polityczne i kompromisy* (s. 167). Czytelnik poznaje kolejno jego edukację, funkcje w Legionach i rządzie Władysława Grabskiego, spory z Piłsudskim skoncentrowane wokół organizacji naczelnych władz wojskowych, po śmierci Marszałka – udział w koalicji antysanacyjnych stronnictw i ugrupowań, frankofilizm, wreszcie udział w patowej sytuacji polsko-sowieckiej, na którą – niestety – Polacy nie mieli żadnego wpływu po napaści Niemiec hitlerowskich na Rosję. Nadmienić należy, że tekst ten jest przedrukiem z „Zeszytów Historycznych” z 1980 roku, nr 51.

Adam Czesław Dobroński sportretował postać *Edwarda Szczepanika – ostatniego premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, który według autora jest *postacią słabo spopularyzowaną, pozostającą w cieniu innych działaczy emigracyjnych* (s. 183), porównując jego biografię z życiorysem Ryszarda Kaczorowskiego. Adam Sudoł, biograf Szczepanika, przedstawił go jako człowieka renesansu, wspaniałego, skromnego, ale skutecznego polityka, człowieka otwartego, głęboko związanego z ruchem harcerskim przed wojną oraz na emigracji, w czasie wojny doświadczonego przez zsyłkę na „niehumanitarną ziemię”, który przeszedł szlak bojowy z Armią gen. Andersa, doktora nauk ekonomicznych, wykładowcę Polish University College. Propagował postawę służebności wobec Kraju, wspomagał niezależne ośrodki wydawnicze drugiego obiegu, następnie działania „Solidarności”. Adam Dobroński omówił także dokumentację prac rządu oraz dokumenty z gabinetu premiera Szczepanika, które znajdują się w zasobach Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

Osobie Edwarda Szczepanika poświęcono także artykuł Magdaleny Biedrzyńskiej-Sudoł i Adama Sudoła pt. *Wkład rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie do procesu podtrzymywania i utrwalania tożsamości narodowej Polaków na obczyźnie na przykładzie gabinetu premiera Edwarda Szczepanika (wybrane problemy)*.

Inny w charakterze jest tekst Michaela Fleminga, historyka angielskiego, który w artykule *Stosunki polsko-brytyjskie a sprawa granic Polski: nierówność, nadzieja i pragmatyzm* rozważa kwestię granic powojennej Polski i jej wpływ na stosunki między rządem brytyjskim a rządem polskim na uchodźstwie podczas II wojny światowej i kilka lat po jej zakończeniu oraz reakcji Stanisława Grabskiego i Stanisława Mikołajczyka na poglądy Brytyjczyków. Artykuł oparty jest na źródłach polskich, brytyjskich i amerykańskich i to jego zaleta. Polskiego czytelnika razić może jednak określenie „radziecki” zamiast „sowiecki”, które nie jest tożsame.

Z kolei Arkady Żegocki próbował odpowiedzieć na pytanie: *Polskie władze na uchodźstwie: symbol czy realna siła?* Refleksje autora obejmują okres od 1939 do 1990 roku, poszukując osadzenia tożsamości Polaków w ciągłości naszych dzie-

jów. Z ubolewaniem konstatuje, że *po 1989 roku Polska w stanowczo zbyt małym stopniu nawiązała do dorobku emigracji. Nie wykorzystano tych aktywów, tego potencjału, który wyróżniał polską zbiorowość na tle innych państw komunistycznych, a do których należała liczna, zorganizowana diaspora polityczna przechowująca ciągłość konstytucyjną, ale także kulturową i świadomościową* (s. 276–277). Autor uważał, że nie zainteresowano się także uchodźczym dorobkiem instytucjonalnym, stowarzyszeniowym, naukowym, społecznym i innym. Nie wykorzystano także chęci pomocy konkretnych ludzi.

Publikację wieńczą abstrakty w języku angielskim, informacje o autorach oraz indeks osobowy.

Polecić ją można politologom, medioznawcom, socjologom, historykom, a także wszystkim tym, którzy są zainteresowani historią współczesną oraz zawiłymi losami polskich tułaczy wojennych, późniejszych emigrantów.